

**Zygmunt Galecki, *Studia z leksykologii regionalnej i historycznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2014, ss. 272**

Zygmunt Galecki, uczony zatrudniony w Katedrze Języka Polskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, w swoim obszernym dorobku naukowym ma prace z kilku działów języka polskiego, szczególnie z historii leksyki, dialektologii oraz onomastyki, ale też z zakresu systemu językowego (szczególnie morfologii – fleksji i słowotwórstwa), stylistyki (języka pisarzy), dydaktyki uniwersyteckiej. Ważnym aspektem Jego prac są też odwołania do innych języków słowiańskich, traktowanych przede wszystkim jako tło do rozważań nad problemami dotyczącymi języka polskiego. Rozpiętość zainteresowań, a więc i problematyki prac badawczych Zygmunta Galeckiego, jest więc szeroka.

W 2014 roku nakładem Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się nowa książka Zygmunta Galeckiego zatytułowana *Studia z leksykologii regionalnej i historycznej*. Jest to obszerna praca licząca (wraz z angielskojęzycznym streszczeniem) 272 strony. W książce – poza wstępem, zawierającym określenie przedmiotu i celu badań, rozważaniami o historii i metodologii badań leksykalnych i omówieniem podstawy materiałowej pracy, oraz częścią końcową, w której Autor zawarł podsumowanie wyników badań przedstawionych w poszczególnych rozdziałach-artykułach, i geograficzną lokalizacją przywoływanych miejscowości, a także obszerną bibliografią – zamieszczono 18 artykułów, z czego dziewięć to w nieznacznym stopniu zmienione i uzupełnione teksty wcześniej publikowane w czasopiśmie naukowych i księgach zbiorowych. Pozostałe są tekstami nowymi, wcześniej niepublikowanymi. Książka nie stanowi jednak przypadkowego zbioru artykułów, ale spójną tematycznie całość.

Przyjmując jako motto zdanie Jadwigi Puzyniny, że „historii języka nie poznamy gruntownie, póki nie poznamy historii poszczególnych wyrazów”,

Autor jako przedmiot pracy przyjął właśnie historię i etymologię kilkunastu wyrazów pospolitych i nazw własnych oraz związków frazeologicznych, jak w części wstępnej sygnalizuje: „Przedmiotem niniejszego zbioru studiów jest historia i etymologia wyrazów” [Gałęcki 2014: 7]. Uznać należy, że jest to trafny dobór przedmiotu badań, bowiem, mimo istniejących i nowo opracowywanych słowników historycznych i etymologicznych, spora część leksyki jest poza ich zasięgiem, zwłaszcza gdy chodzi o słowa uwarunkowane regionalnie czy też zaświadczone tylko w nazwie własnej, bądź są to informacje niepełne, wymagające weryfikacji, niepokazujące filiacji, przenikania między regionami. Problem się nasila w odniesieniu do związków frazeologicznych. Zygmunt Gałęcki podjął się zadania uzupełnienia tych luk w odniesieniu do wybranych leksemów i związków frazeologicznych. Przedstawił szczegółowe, wręcz drobiazgowo studia leksykologiczne, dobrze podbudowane metodologicznie, z przywołaniem istniejącej literatury i dotychczasowych ustaleń leksykografów. Prace te „Wpisują się [...] [jak podkreśla Autor – A. P. K.] wraz z innymi studiami leksykologicznymi o ujęciach kompleksowych, obejmujących mniejsze i większe klasy wyrazów, skończywszy na pełnych leksykonach, w bogatą literaturę, realizującą różnorakie leksykologiczne założenia badawcze o aspekcie strukturalnym (gramatycznym), semantycznym i funkcjonalnym, które odzwierciedlają ontyczny status wyrazu i jego miejsce w systemie leksykalnym” [Gałęcki 2014: 11].

Wprowadzeniem do szczegółowych studiów nad wybranymi leksemami i frazeologizmami są zawarte we wstępie rozważania nad pojęciem wyrazu oraz syntetyczne studium o historii i metodologii badań leksykalnych. Jest to bardzo użyteczna część książki, przywołująca dokonania wielu językoznawców i ich wkład do nauki na poziomie koncepcji teoretycznej i szczegółu, zwłaszcza nauki rozwijającej się na gruncie polskim. Może również stanowić doskonały materiał dydaktyczny – lekturę do zajęć z historii dyscypliny.

W części analityczno-interpretacyjnej książki teksty tematycznie zostały podzielone na cztery zespoły: a) *W kręgu etymologii wyrazów pospolitych* (sześć tekstów); b) *W kręgu etymologii nazw własnych* (siedem tekstów); c) *W kręgu frazeologii* (cztery teksty); d) *Glosa do polszczyzny kijowskiej* (jeden tekst). Książka jest więc zbiorem szczegółowych studiów leksykalnych, studiów opracowywanych przez lata, jednak co do metody spójnych. Ich podstawę materiałową Zygmunt Gałęcki [2014: 42] tak opisuje: „Materiał leksykalny gromadzę od dawna, zarówno w sposób z góry zamierzony, jak też często przy okazji innych celowych ekscerpcji. Dlatego podstawą materiałową przedstawionej pracy są źródła różnego rodzaju”. Podkreślić jednak trzeba, że w uwzględnianych źródłach materiału nie ma przypadkowości. Są one pre-

czyjnie dobierane pod kątem specyfiki każdego opracowywanego leksemu. Badacz wykorzystuje zarówno historyczne, jak i współczesne słowniki ogólne języka polskiego, słowniki etymologiczne, gwarowe, onomastyczne, frazeologiczne, sięga też do słowników innych języków słowiańskich; przywołuje liczne prace onomastyczne o charakterze źródłowym, a także prace dialektologiczne. Tak liczne i zróżnicowane prace źródłowe pozwoliły na pełną, kompetentną analizę i interpretację podjętych problemów szczegółowych i ukazanie, w miarę potrzeby i dostępności, ich szerokiego kontekstu słowiańskiego, a nawet pozasłowiańskiego.

W pierwszej części książki, zatytułowanej *W kręgu etymologii wyrazów pospolitych*, znalazło się sześć szczegółowych studiów omawiających takie wyrazy, jak: *baldyga*, *szkulepa*, *kudyś*, *zlechmanić*, *ciargnać*, *ciorzyć*, *chnieć*, *chnerać*. W każdym z nich czytelnik otrzymuje pełną dokumentację wyrazu ze źródeł historycznych, pozwalającą określić jego chronologię, i gwarowych, na podstawie których Autor ustala zasięgi regionalne. W każdym przypadku (źródeł historycznych i gwarowych) Badacz notuje wszystkie warianty fonetyczne i słowotwórcze, określając także, przy derywatach, ich podstawy słowotwórcze. Wyznacza również chronologiczne i terytorialne odmianki znaczeniowe. Nie unika argumentów dostarczanych przez współczesną onomastykę. Szczególnie istotne okazuje się zestawienie zasięgów wyrazów pospolitych i identycznie brzmiących nazw własnych. W wielu przypadkach Autor sięga także do analogicznych form w innych językach słowiańskich, i to nie tylko wschodniosłowiańskich, co mogłaby sugerować geografia omawianych leksemów.

Do najistotniejszych ustaleń, poza wyżej wskazanymi walorami poszczególnych szkiców, zaliczyć należy wywody etymologiczne. Wiele wyrazów było etymologizowanych przez wcześniejszych badaczy, w tym tak znakomitych, jak np. Franciszek Sławski czy Max Vasmar. Zygmunt Gałęcki, przytaczając ich wywody etymologiczne, na podstawie zgromadzonych argumentów własnych podkreśla mocne i słabe strony tych ustaleń, nie uchylając się od własnego stanowiska. Dobrym tego przykładem jest czasownik *zlechmanić* znany z *Satyry na leniwych chłopów*. Jest to wyraz nie tylko bardzo rzadki, ale też niejasny, zwłaszcza ze względu na pochodzenie. Próbę objaśnienia czasownika podjął przed laty Aleksander Brückner, zestawiając go z „odległą lub wcale nie związaną znaczeniowo *lichmaniną* [...]”. Nie wyjaśnił jednak ani budowy, ani pochodzenia wyrazu” [Gałęcki 2014: 72]. Zygmunt Gałęcki odrzuca też niemiecką proveniencję czasownika, choć pewne przesłanki ku takiej interpretacji istnieją. Bliższy stanowi faktycznemu wydaje się wywód Franciszka Sławskiego, który dostrzegł pokrewieństwo czasownika z wyrazami wschodniosłowiańskimi, choć „W sprawie genezy wyrazu wypowiedział się ostrożnie,

nie formułując ostatecznie sądu o jego pochodzeniu” [Gałęcki 2014: 74]. Idąc jednak tropem wskazanym przez Sławskiego, gromadząc argumenty historycznojęzykowe i dialektalne, Autor opowiada się za pożyczką staroukraińską. Jak pisze, „wszystkie przesłanki wskazują na to, że staropolskie *z-lechmanić / z-lichmanić* jest zapożyczeniem z języka staroukraińskiego. Stawiam taką hipotezę, która zarazem cechuje się najwyższym stopniem prawdopodobieństwa. Ma ona uzasadnienie formalno-semantyczne, zdaje się ją potwierdzać historia i południowo-wschodnia geografia wyrazu” [Gałęcki 2014: 74].

Część druga książki, zatytułowana *W kręgu etymologii nazw własnych*, grupuje szkice poświęcone etymologii takich nazw, jak: *Płosodrza, Harachwosty, Kanabród, Ceranów, Wyróżęby||Wyrwizęby, Krzywośnity||Krzywiśniki, Puharka, Pużarnica, Terebela, Choroszczynka*. Badacz pokazuje w nich skomplikowane stosunki językowe pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego, zaświadczone w nazwach własnych – miejscowych i terenowych. Jako motto do analizy i interpretacji wymienionych nazw własnych przyjął cytat z pracy Mariana Kucalę: „Tutaj cenne jest głównie to, co słownictwo onomastyczne wnosi do historii słownictwa pospolitego. Dobrze bowiem wiadomo, że oba te działy słownictwa ściśle się ze sobą wiążą, gdyż nazwy własne wywodzą się z wyrazów pospolitych, i to w znacznej części bezpośrednio, tak że nieraz trudno rozstrzygnąć, czy jakaś nazwa jest nomen appellativum czy nomen proprium” [Gałęcki 2014: 98]. Postępując zgodnie z wytyczną zawartą w tych zdaniach, Zygmunt Gałęcki dowodzi związków analizowanych nazw własnych z podstawami apelatywnymi. Wszystkie omawiane miejscowe i terenowe nazwy własne lokalizuje geograficznie, odnotowuje najstarsze ich źródłowe poświadczenia, pokazuje istniejące dziś i historycznie analogiczne struktury wyrazowe, podejmuje się trudu ich etymologizowania, wskazując nie tylko możliwe podstawy polskie, ale, częściej, wschodniosłowiańskie – białoruskie, ukraińskie, rosyjskie. I tak np. analizując nazwę *Płosodrza*, zestawia ją z takimi nazwami, jak: *Krowodrza, Kozodrza, Wodomcza, Głodomrza*. Objasniając charakter gramatyczny składników owych compositów, jednocześnie zaświadcza archaiczność takich struktur. Rekonstrukcja pierwotnego znaczenia *Płosodrzy* odsyła do wyrazu pospolitego oznaczającego ‘drżące płoso, bagno, trzęsawisko’. Do kategorii nazw rodowych zalicza natomiast stosunkowo późno zaświadczoną w źródłach nazwę *Harachwosty*, którą wywodzi od nazwy osobowej *\*Harychwost, \*Harachwost*, urobionej od wschodniosłowiańskiego apelatywum *harychwostka, horychwistka*, oznaczającego ptaka z rodziny *Motacilla phoenicurus*.

Bardzo interesujące jest studium poświęcone występującej na południowym Podlasiu nazwie wsi *Ceranów*. W tym tekście Autor podejmuje polemikę

z wcześniejszymi badaczami etymologizującymi tę nazwę, a także z tzw. etymologią ludową. Ani bowiem wywodenie nazwy *Ceranów* z nazw osobowych *Cyryl*, *Cyran*, *Ceran*, ani ludowe kojarzenie jej z *cyranką* (nazwą dzikiej kaczki) Zygmunta Gałęckiego nie przekonuje. Biorąc pod uwagę historię regionalną, zaświadczyającą istnienie miejscowości już ok. połowy XV wieku i jej nazwy od XVI wieku (Badacz odnotowuje warianty nazwy zapisywane w źródłach łacinką i cyrylicą), a także materiał porównawczy polski i wschodniosłowiański, wykazuje związek analizowanej nazwy z odapelatywną nazwą osobową \**Czeren* (< strus. *czereń* ‘rękojeść, uchwyt’) w ruskiej postaci fonetycznej.

Również pozostałe studia publikowane w tej części pracy zasługują na uwagę ze względu na bogatą dokumentację, kontekst słowiański, precyzyjną argumentację i kulturalną polemikę z ustaleniami wcześniejszych badaczy. W tym miejscu przynajmniej z tytułu należy wymienić wartościowy szkic *Wyrozęby czy \*Wyrwizęby, Krzywiśnity czy \*Krzywośniki i inne restytucje*, pokazujący nieudane „przywracanie pierwotnej postaci językowej” nazw miejscowych.

Trzecia część książki, zatytułowana *W kręgu frazeologii*, zawiera trzy rozprawki o frazeologizmach: *język ojczysty, podróżny do Rygi, Boże, daj zdrowiczko!*, oraz czwartą o kilku frazeologizmach regionalnych. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni tekst z zakresu frazeologii regionalnej. Jak podkreśla sam Autor, „Badania frazeologii regionalnej w Polsce są nadal w stadium początkowym. [...] Dotychczasowe prace materiałowe pokazują, jak się różni frazeologia poszczególnych regionów między sobą i jak różna może być frazeologia regionalna i ogólnopolska” [Gałęcki 2014: 192–193]. Badacz jako podstawę opisu przyjął kilka frazeologizmów uwarunkowanych regionalnie; są to: *zginąć jak Berek pod Kockiem*, *udać się jak sołoducha w poście*, *wystroić się jak diabeł na świętki* oraz *gonić wesz za Bug*. Każdy z nich wykazuje przynależność do wschodnich, peryferycznych obszarów i nawiązuje albo do lokalnego wydarzenia (*zginąć jak Berek pod Kockiem*), albo do lokalnego, na ogół wschodniosłowiańskiego słownictwa (*udać się jak sołoducha w poście*), często zaświadczonego systemowe cechy wschodniosłowiańskie.

W czwartej części, *Glosa do polszczyzny kijowskiej*, znalazł się jeden artykuł: *Gdzie i jak po polsku śpiewają słowiki?*. Problem, wydawałoby się banalny, pozwolił Zygmuntowi Gałęckiemu zbudować interesujący wywód o polskich i ukraińskich czasownikach nazywających głoś i śpiew słowika oraz pokazać polsko-ukraińskie interferencje w tym zakresie. Podbudowanie tekstu wieloma stosownymi cytatami z polskiej literatury uzmysławia czytelnikowi bogactwo czasowników onomatopeicznych i użyć metaforycznych możliwych do opisu głosu i śpiewu słowika – ptaka często pojawiającego się w literaturze.

Całość książki domyka *Zakończenie*, w którym Autor syntetyzuje swoje szczegółowe dociekania, podkreślając, że „W obrębie zainteresowania autora były wyrazy «nowe», pierwszy raz wprowadzone do obiegu naukowego, jak też reinterpretacje i korekty etymologiczne wyrazów już wcześniej opracowywanych” [Gałęcki 2014: 215]. Publikacja zawiera także wykaz wszystkich przywoływanych w tekstach miejscowości wraz z ich geograficzną lokalizacją, wykaz stosowanych skrótów i symboli oraz obszerną, pomieszczoną na 24 stronach bibliografię.

Przedstawione w książce studia dotyczące wyrazów pospolitych i nazw własnych rzadkich, a przy tym trudnych do interpretacji, wykazujących powiązania z innymi językami, są bez wątpienia pracami ważnymi dla historii języka polskiego, zarówno pod względem poznawczym, jak i metodologicznym. Autor stawia w nich istotne dla dyscypliny pytania o genezę omawianych wyrazów, ich geografię, o interferencje językowe. Szukając odpowiedzi, uruchamia bogaty aparat naukowy, uwzględniający liczne źródła historyczne, leksykograficzne, opracowania z zakresu kilku dyscyplin językoznawczych. Niejednokrotnie podejmuje ważną merytorycznie polemikę z istniejącymi sądami, przedstawiając własne ustalenia wynikające z wszechstronnego oglądu każdego wyrazu. I choć z niektórymi ustaleniami Autora można podjąć dyskusję, to jednak nie można uznać ich za bezpodstawne, bowiem zostały wywiedzione z bogatego materiału historycznego i gwarowego oraz wsparte na solidnych podstawach metodologicznych. To wszystko stanowi o oryginalności i randze naukowej książki Zygmunta Gałęckiego.

*Alicja Pihan-Kijasowa*